

Autonomia zawieszona, zdymisjonowany

Katalonii premier

29 października 2017

Autonomia Katalonii została oficjalnie zawieszona. Premier Hiszpanii usunął cały rząd regionalny z przewodniczącym Carlesem Puigdemontem, który najprawdopodobniej zostanie oskarżony o organizowanie buntu, za co grozi 30 lat więzienia. Przeciwno Katalonii stanowczo opowiedziała się Europa.

Decyzję w sprawie rządu katalońskiego Rajoy ogłosił 27 października wieczorem po nadzwyczajnym posiedzeniu rządu. „Państwo ma środki do przywrócenia normalności” – oznajmił premier Hiszpanii. Wczorajsze deklaracje katalońskiego parlamentu mają zostać formalnie anulowane przez Trybunał Konstytucyjny, a 21 grudnia odbędą się przedterminowe wybory do niego. Sprawami Katalonii do wyborów będzie zajmowała się wicepremier Hiszpanii Soraya Sáenz de Santamaria. „Normalność”, „państwo prawa” – obrońcą tych wartości ogłosił się Rajoy.

Po stronie Rajoya stanęły solidarnie państwa i instytucje europejskie. „Nikt w UE nie poprze tej deklaracji (niepodległości Katalonii – przyp. MKF)” – kategorycznie stwierdził przewodniczący Parlamentu Europejskiego Antonio Tajani. Podstawą dla dalszego dialogu i zagwarantowania praw Katalończyków ma być przywrócenie legalnego porządku.

Tymczasem usunięty z urzędu Carles Puigdemont przemówił do obywateli z rodzinnego miasta Girona i stwierdził, że będzie kontynuował pracę na rzecz „wolnego kraju”. „Najlepszym, co możemy zrobić, by obronić to, co zdobyliśmy do tej pory, jest demokratyczna opozycja wobec artykułu 155” – powiedział. Artykuł 155 to właśnie przepis, na mocy którego Madryt mógł

przejąć bezpośrednią kontrolę nad autonomicznym do niedawna regionem. Puidgemont wezwał do tego, by drogą pokojową i demokratyczną sprzeciwić się „represjom i groźbom”, jak nazwał politykę Madrytu wobec Barcelony.

Część katalońskich urzędników, których łącznie jest 200 tys., już zadeklarowało, że nie będzie wykonywać poleceń płynących z Madrytu. Zwolennicy niepodległości zapewniają również, że otoczą budynki rządowe w Barcelonie ludzkimi łańcuchami i nie dopuszczą do aresztowań czy przejmowania kontroli nad obiektami. Podczas gdy w stolicy Katalonii trwają wiece poparcia dla niepodległości, w Madrycie demonstrują obywatele i obywatelki, którzy nie chcą podziału kraju (choć rozmiary manifestacji pozostają kwestią sporną).

Autorstwo: MKF

Źródło: Strajk.eu